



Warszawa, dnia 29 czerwca 2023 r.

Pan Jan Grabiec

Przewodniczący Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii

Posłanki i Posłowie

zasiadający w Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii

Szanowni Państwo,

Sygnatariusze wystąpienia w pełni popierają cel, jakim jest ochrona małoletnich przed dostępem do treści pornograficznych w internecie.

Wspierając cel projektodawcy oraz nie uchylając się od odpowiedzialności, nie zgadzamy się z przewidzianym w projekcie ustawy sposobem realizacji tego celu.

Projektowana ustawa nakłada obowiązki filtrowania treści na dostawców usługi dostępu do internetu, natomiast nie zawiera żadnych rozwiązań systemowych służących ochronie małoletnich, co zastanawiające całkowicie pomija rolę i odpowiedzialność dostawców treści pornograficznych, a ponadto odrzuca modele ochrony małoletnich stosowane w państwach Europy Zachodniej, które zostały wypracowane biorąc pod uwagę unijne standardy wynikające z prawa do prywatności i ochrony danych osobowych oraz z uwzględnieniem roli i obowiązków dostawców treści.

Ponadto projekt nie przewiduje też żadnej roli dla organów państwowych i instytucji finansowanych z budżetu państwa, które są powołane do wykonywania zadań z zakresu edukacji i ochrony najmłodszych. Przemilcza nawet istnienie narzędzi ochrony przed nieodpowiednimi treściami, które zostały zbudowane ze środków publicznych w celu, który jest zbieżny z deklarowanymi założeniami ustawy.

W efekcie w proponowanym kształcie projekt jest punktowy i zrzuca wyłączną odpowiedzialność (pod rygorem kary) na operatorów telekomunikacyjnych, proponując de facto pozorną realizację celu jakim jest ochrona małoletnich.

Apelujemy o wstrzymanie prac nad projektem ustawy oraz zainicjowanie merytorycznych prac zmierzających do wypracowania skutecznych rozwiązań dostosowujących go do zachodnich standardów ochrony małoletnich przed treściami pornograficznymi, które przewidują m.in. ograniczenia i obowiązki dla dostawców treści i dostawców usług hostingowych, nie zaś na przedsiębiorców telekomunikacyjnych.

Apelujemy także o podjęcie przez stronę publiczną systemowych działań zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w cyfrowym świecie. Począwszy od prowadzenia kampanii edukacyjnej i wprowadzenia do programu nauczania edukacji i higieny cyfrowej.

1) ZAGROŻENIE DLA WOLNOŚCI DOSTĘPU DO INFORMACJI W INTERNECIE

Projektowana ustawa może być przysłowiową Puską Pandory polskiego internetu, inicjując poza standardami regulacji unijnych trudny do zatrzymania proces, który może skończyć się tym, że w Polsce nie będzie już otwartego internetu, a zamiast tego będzie sieć oferująca dostęp do

ograniczonego katalogu usług i treści, które przejdą przez szereg różnych filtrów, z których każdy będzie blokował inną kategorię treści i usług. Nie ulega wątpliwości, że treści pornograficzne to nie jest jedyne zagrożenie dla małoletnich w internecie. Jest wiele innych treści, usług i zjawisk, które mogą stanowić zagrożenie nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych, jest wiele zachowań, zdarzeń, usług i treści, które są uznawane za szkodliwe albo niepożądane z tych czy innych względów.

Projektowana ustawa może być pierwszym krokiem na drodze do zastąpienia w Polsce otwartego internetu usługą dostępu do ograniczonego katalogu treści i usług, tych treści i tych usług, które nie podlegają blokowaniu zgodnie z wolą polityczną każdej kolejnej większości parlamentarnej, co odbywać się będzie poza standardem regulacji unijnych, które te zagadnienia adresują w zharmonizowany sposób w całej UE. Żeby tego uniknąć należy zawrócić – póki nie jest za późno – z drogi, która zakłada nakładanie blokad na poziomie sieci i dostawców Internetu, na rzecz edukacji i informacji, a tam, gdzie to konieczne na rzecz nakładania obowiązków na dostawców szkodliwych treści lub usług.

2) PRYWATNOŚĆ

Projekt ustawy wymusza po stronie dostawców usług dostępu do Internetu stworzenie zbioru danych wrażliwych dla każdego abonenta. Przedsiębiorcy ci będą musieli rejestrować dla każdego indywidulanego abonenta informację o tym, że abonentowi zaproponowano blokadę pornografii i o tym, czy abonent korzysta czy nie korzysta z tej blokady.

Są to dane mogące postawić abonenta w niekorzystnym świetle (gdy np. nie korzysta z blokady pornografii).

To zagrożenie prywatności abonentów wynika z wprowadzonych w projekcie ustawy obowiązku dokumentowania faktu proponowania abonentom blokady pornografii i obowiązku obsługi żądań abonenta w określonych terminach (art. 3 – 5). Co więcej dostęp do tych danych będzie mógł uzyskać Minister Cyfryzacji w trybie kontroli wykonywania obowiązku blokowania pornografii przez dostawcę usługi dostępu do Internetu (art. 11 i następne projektu ustawy).

3) OCHRONA PRZED PORNOGRAFIĄ – ZADANIE PAŃSTWA

Zadania Państwa, również w zakresie kształtowania postaw obywatelskich powinny być wykonywane przez instytucje publiczne. Metody blokowania stron o charakterze pornograficznym powinny być opracowane przez Państwo, a ich funkcjonowanie sfinansowane z budżetu.

Powierzenie tego zadania dostawcom usług dostępu do Internetu jest abdykacją Państwa.

Jeżeli Ustawodawca uznaje, że to prywatni przedsiębiorcy mają realizować zadania instytucji publicznych, Państwo powinno przygotować jasne kryteria obowiązków dla dostawców usług dostępu do Internetu oraz w całości sfinansować wdrożenie odpowiednich rozwiązań.

4) TECHNICZNA ILUZJA BEZPIECZEŃSTWA

Nie istnieją rozwiązania techniczne, które byłyby w 100% skuteczne i których użytkownik, poszukujący sposobów na ich obejście, nie mógłby obejść. Nie jest zatem właściwym kierunek zaproponowany w projektowanej ustawie, aby ochronę małoletnich przed dostępem do treści pornograficznych powierzyć w całości rozwiązaniom technicznym (i to wymaganych od dostawców internetu, a nie od dostawców treści pornograficznych). Projektowana ustawa stworzy złudne wrażenie, po stronie rodziców i administracji, że wystarczy uruchomić blokadę i nie trzeba już dalej interesować się aktywnością dziecka w świecie cyfrowym. Zamiast tworzyć iluzję bezpieczeństwa wysiłki Państwa Polskiego powinny być skupione na działaniach edukacyjnych i uświadamiających, skierowanych zarówno do rodziców jak i dzieci, które długofalowo pozwolą osiągnąć znacznie lepsze rezultaty w zakresie ochrony przed zagrożeniami świata cyfrowego, niż taka czy inna blokada techniczna.

Co więcej, proponowane rozwiązanie to technologiczny bubel, którego nie można wdrożyć skutecznie unikając olbrzymich kosztów oraz problemów z wydajnością transmisji w sieci Internet bądź łamaniem rozporządzenia unijnego o otwartym internecie.

5) ZBĘDNOŚĆ OBOWIĄZKU

Obecnie blokowanie dostępu do treści pornograficznych jest usługą komercyjną świadczoną przez branżę IT a nie przez branżę telekomunikacyjną. Rozwiązania techniczne choćby w formie aplikacji, są powszechnie dostępne na rynku. Co więcej, już samo oprogramowanie urządzeń końcowych posiada opcję (darmową) blokowania treści pornograficznych zaimplementowaną przez producenta urządzenia. Filtry rodzicielskie posiadają również aplikacje wyszukiwarek internetowych (również za darmo). Identyfikacja treści pornograficznych (oraz skuteczność blokowania) opiera się jednak na umowach komercyjnych a nie ustawowym obowiązku. Oznacza to, że obowiązek nałożony na przedsiębiorców telekomunikacyjnych wprowadzania środków blokowania pornografii jest nieproporcjonalny i nieuzasadniony, gdyż jest zbędny.

Dodatkowo dostępna jest publiczna aplikacja mOchrona zbudowana z publicznych środków, której cel odpowiada założeniom ustawy. Pytanie dlaczego Państwo chowa ją do szafy i nie chce jej promować i rozwijać?

6) CO TO JEST PORNOGRAFIA?

Jednym z ważniejszych problemów przy wdrażaniu ustawy jest fakt, że w polskim systemie prawnym (do tej pory) nie ma zdefiniowanej pornografii.

Podnosi się nawet, że dzieła artystyczne, a także dzieła naukowe, mogą jednocześnie zawierać treści pornograficzne¹. Oznacza to, że istniałoby duże ryzyko zablokowania np. strony Muzeum Narodowego w Warszawie.

Podobny problem może wystąpić w stosunku do treści w zakresie edukacji seksualnej czy medycyny, które mieściłyby się w zaproponowanej w projekcie ustawy definicji pornografii.

Projekt ustawy taką definicję zawiera, ale (jak wskazano w uzasadnieniu) „*zaproponowana definicja ma zastosowanie jedynie na gruncie niniejszego projektu ustawy i nie ma charakteru systemowego. Wprowadzenie definicji treści pornograficznych stanowi uwzględnienie uwag strony społecznej, przedsiębiorców, jak i administracji publicznej dotyczących konieczności doprecyzowania obowiązków wynikających z ustawy. Przyjęta definicja ma na celu zwiększenie jasności obowiązków w zakresie ograniczania dostępu do treści pornograficznych w internecie*”. W praktyce o tym co jest pornografią decydują biegli sądowi.

Należy podkreślić, że sami dostawcy usług dostępu do Internetu nie mają wiedzy, ani żadnych środków technicznych do oddzielenia treści powszechnie uznanych za pornograficzne od wyżej wspomnianych treści niepornograficznych. Będzie to prowadziło do uznaniowości oraz tym samym różnego kwalifikowania treści przez różnych przedsiębiorców telekomunikacyjnych, co w sposób oczywisty prowadzi do różnego poziomu ochrony za którego skuteczność mają odpowiadać.

7) WADLIWY MECHANIZM BLOKOWANIA

Projekt w żaden sposób nie jest adresowany do dostawców treści pornograficznych.

Z niezrozumiałych powodów wszystkie obowiązki związane z ochroną małoletnich przed treściami pornograficznymi mają ciążyć nie na dostawcach tych treści, a na dostawcach usług dostępu do Internetu, którzy nie mają nic wspólnego z treściami pornograficznymi, tak jak nie zajmują się jakkolwiek inną kategorią treści.

To trochę tak, jakby za sprzedaż przez sklepy dla dorosłych treści pornograficznych małoletnim odpowiedzialnością obarczać firmy transportowe i spedycyjne, które przewożą towary do wszystkich sklepów i punktów usługowych, w tym do sklepów dla dorosłych.

¹ J. Warylewski (w:), A. Wąsek (red.), Komentarz, k.k. - Część szczególna, t. I, wyd. 4, Warszawa 2010, s. 1111

8) MODELE OGRANICZENIA DOSTĘPU DO NIEKTÓRYCH TREŚCI – KTO DZIAŁA W PORNOBIZNESIE I KTO POWINIEN BYĆ REGULOWANY?

Obecnie na świecie stosowane są dwa reżimy blokowania dostępu do określonych treści w sieci Internet. Pierwszy reżim prawny to demokratyczny zachodni model (w tym unijny) polegający na nakładaniu obowiązków na przedsiębiorców zajmujących się treściami - dostawców treści oraz dostawców usług hostingowych. Drugi reżim to kierunek stosowany w niektórych krajach, innych niż demokracje zachodnie, polegający na nakładaniu obowiązków na dostawców internetu.

Projektowana ustawa niestety nie uwzględnia unijnej regulacji neutralności sieci i obecnego modelu sądowej kontroli systemu blokowania treści. Zamiast tego polska ustawa idzie w kierunku budzącym istotne wątpliwości, bowiem reguluje blokowanie dostępu do treści pornograficznych dla osób małoletnich poprzez ustalenie jakie internetowe strony podlegają zablokowaniu oraz przez narzucenie obowiązków na przedsiębiorców telekomunikacyjnych w wykonywaniu tych blokad. Zwraca uwagę przymusowe zaangażowanie telekomów w przemysł pornograficzny - nakładając na nich obowiązek rozróżniania treści. Co więcej lista stron blokowanych i sposób ich blokowania, a także droga ich oferowania klientom będą podlegały – pod rygorem kary – różnym poziomom kontroli administracji.

Warto zwrócić uwagę, że dzisiaj operatorzy telekomunikacyjni, nawet jeżeli oferują usługi ograniczenia dostępu do treści na życzenie klienta, muszą kupować tego rodzaju usługi na rynku, od podmiotów profesjonalnych, ale nieregulowanych. Nie zgadzamy się na obciążenie dostawców internetu odpowiedzialnością za weryfikację treści pod kątem oceny, czy jest treścią pornograficzną, czy nie.

Nie jest to obszar działania dostawców internetu realizujących z założenia usługi komunikacji, a obszar działania Państwa.

Z poważaniem,

Andrzej Dulka



Prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji

Stefan Kamiński




Prezes Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji

Jerzy Straszewski



Prezes Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej

Krzysztof Kacprowicz



Prezes Związku Pracodawców Mediów Elektronicznych i Telekomunikacji Mediakom

Karol Skupień



Prezes Krajowej Izby Komunikacji Ethernetowej

Paweł Łuczak



Wiceprezes Zarządu Polskiej Izby Radiodfuzji Cyfrowej

Paweł Wołoch

Prezes Zarządu Związku Telewizji Kablowych w Polsce Izba Gospodarcza